

Stalownicy odrobili straty z pierwszego meczu, ale w karnych lepsi byli Finowie

Data publikacji: 16.01.2018 23:59

Koniec pięknej przygody Trzyńca z Ligą Mistrzów. Pięknej, bo podopieczni Vaclava Varadi napisali nowy rozdział w historii klubu. Rozdział, który zakończył się w półfinale.

O tym, jak ważne to było spotkanie dla Trzyńca, świadczy fakt, że w WERK Arenie zgromadziło się ponad 5 tysięcy kibiców. W wyjściowym składzie nie zabrakło reprezentanta Polski, Arona Chmielewskiego. Jednak Stalownicy nie byli w zbyt komfortowej sytuacji, gdyż to Finowie przywieźli ze sobą dwubramkową zaliczkę, i to oni byli jedną nogą w finale.

Ale mecz rozpoczął się od potężnego ciosu gospodarzy, a konkretnie Martina Ruzicki, który już w 3. minucie pokonał golkipera Jyvaeskylae, Juho Olkinuorę. Niestety, to był jedyny pozytywny akcent w pierwszej tercji, która padła łupem gości. Najpierw Vainio, a potem Immonen wyprowadzili gości na prowadzenie.

Exactly what they needed! [@hcocelearicz](#) open the score through Růžička early in the 1st period!
[?#ChampionsGoBeyond pic.twitter.com/uKxWSUf4qI](#)

— Champions Hockey League (@championshockey) [16 stycznia 2018](#)

Wydawało się, że losy awansu są już przesądzone, ale Stalownicy w kolejnych dwóch tercjach dokonali obrotu. W drugiej części padła tylko jedna bramka. Strzał Arona Chmielewskiego dobił Michal Kovarcik i po czterdziestu minutach był remis, 2:2. Ostatnią tercję podopieczni Varadi zagrali va banque i to im się opłaciło. Efektem ich ryzykownej gry były dwa trafienia, które dołożyli David Musil oraz Ondrej Kovarcik. WERK Areną wybuchła radością. Wynik 4:2 utrzymał się do końca regulaminowego czasu gry.

Dogrywka rozstrzygnięcia nie przyniosła i o tym, kto zagra w finale Ligi Mistrzów, miały zdecydować rzuty karne. Niestety, z czterech prób, gospodarze ani jedną nie wykorzystali. Z kolei w fińskim zespole strzelców było dwóch - Immonen oraz Suomela - i to oni zapewnili przepustkę, swojej drużynie, do finału.

[@JYPJyvaskyla](#) took the lead in the shootout thanks to Mr. Immonen - he scored the first goal in round three already [#ChampionsGoBeyond pic.twitter.com/iipBHQ7JXy](#)

— Champions Hockey League (@championshockey) [16 stycznia 2018](#)

- Brak uzyskania awansu do finału, który rozegrano by u nas, bardzo nas martwi. Ale z moich zawodników jestem dumny, bo dziś zagrali bardzo dobrze. Udało im się obrócić losy spotkania, a w dwóch tercjach byli wyraźnie lepsi. Mieliśmy sporo sytuacji, ale nie wykorzystaliśmy je. Cały nasz występ w Chmapions League Hockey był, z naszego punktu widzenia, udany, a chłopakom dodał sporo doświadczenie do dalszej kariery- przyznał trener Trzyńca, Vaclav Varada, na pomeczowej konferencji.

Liga Mistrzów, półfinał, pierwszy mecz 2:4

HC Ocelari Trinec - Jyvaeskylae 4:2 (1:2, 1:0, 2:0)

3. M. Ruzicka, 26. M. Kovarcik, 48. D. Musil, 51. O. Kovarcik - 11. Vainio, 18. Immonen

Andrzej Poncza